

# Materiały

## KRYTYKA ŁADU KAPITALISTYCZNEGO W ŚWIETLE PISM HERBERTA MARCUSE

Krytyka porządku kapitalistycznego w pracach Herberta Marcuse ma charakter wieloaspektowy, koncentruje się zarówno na kwestiach ogólnogospodarczych, nigdy jednak nie dotykając problemów czysto ekonomicznych, jak i na ich konsekwencjach w pozagospodarczych strukturach społecznego świata. Łącząc szerokie spektrum przedmiotowe z mocno wysublimowanym tonem, który charakteryzuje Marcuse jako badacza, możemy śmiało stwierdzić, iż owa krytyka ma charakter totalny – w tym sensie, iż Marcuse stara się nie ignorować żadnego z istotnych przejawów życia, stara się je traktować jako całość i poddawać możliwie wszystkie jego aspekty drobiazgowej analizie. Ta specyficzna wrażliwość poznawcza z pewnością zasadza się na fascynacji Heglem oraz wczesnym egzystencjalizmem i fenomenologią<sup>1</sup>. Przedmiot krytyki stanowią demokracje głównie Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz Europy Zachodniej, oparte na tzw. wolnym rynku i kapitalistycznym sposobie produkcji, dystrybucji i alokacji zasobów.

Argumenty Herberta Marcuse to najczęściej prawdy nielubiane, spychane przez oficjalny dyskurs na margines. Kładą one nacisk raczej na dysfunkcjonalność w obrębie kapitalistycznych demokracji niżli na hołubiony przez jej piewców aspekt funkcjonalnie zorganizowanego ładu optymalizującego decyzje podejmowane w obrębie społeczeństwa. Myśl ta, zbudowana w dużej mierze na założeniach teorii krytycznej opiera się na koncepcjach wypracowanych wcześniej m.in. przez Hegla, Marksa czy Freuda. Herberta Marcuse krytykę można rozpatrywać śledząc w niej różne wątki, odniesienia do klasyków i ich twórcze, neoklasyczne rozwinięcie. Niemiecki socjolog wyraźnie wskazywał na realność symbiozy pomiędzy gospodarowaniem kapitalistycznym a ustrojami totalnymi, rozwijał pochodzącą od Hegla i Marksa koncepcję alienacji, wskazywał na społeczne implikacje nowoczesnej technologii i wskazywał na jej ideologiczny charakter, wykorzystywał również pomysły psychoanalizy do makrospołecznej diagnozy kondycji współczesnych mu społeczeństw.

### FASZYZM – PAŃSTWOWA GOSPODARKA MONOPOLISTYCZNA

Jako człowiek żywo doświadczony przez faszyzm był Marcuse jednym z pierwszych wskazujących na możliwość sprzężenia pomiędzy systemem totalitarnym a gospodarowaniem kapitalistycznym. Faszyzm jako ideologia prowadził walkę

<sup>1</sup> W. Gromczyński, *Wstęp*, do: H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, PWN, Warszawa 1991, s. XIII.

z doktryną liberalną, stanowiącą z grubsza podwalinę kapitalizmu. Była to jednak, jak dowodził Marcuse, walka pozorna.

Jako swego naturalnego wroga owa „ideologia realizmu heroiczno-narodowego”, jak określał ideologię faszystowską Marcuse, przyjęła wszystko to, co określa mianem „liberalizm”, nie bacząc na wieloznaczne treści, które niesie ze sobą to pojęcie. Światopogląd faszystowski jako liberalizm poczytuje bowiem tylko i wyłącznie polityczną treść tego pojęcia – jako „idei 1789 roku” – przedstawiając je, bądź jako ckliwie humanistyczne i pacyfistyczne, bądź to jako egoistycznie indywidualistyczne<sup>2</sup>. W owym rejestrze liberalnych grzechów zaskakuje, jak wnosi Marcuse, ogólnikowość i ahistoryczna nieudolność, dlatego że wiele idei, które ideologia faszystowska przypisuje liberalizmowi było mu całkiem obce. Jednocześnie faszystowska krytyka liberalizmu redukuje jego „rzeczywiste treści do [politycznego – przyp. P.P.] światopoglądu, przemilczając jego ekonomiczną i społeczną strukturę”<sup>3</sup>. Znienawidzone przez faszyzm, a przypisywane przezeń ideologii liberalnej zasady polityczne, były najczęściej przez tą ostatnią zaniedbane. Wbrew obiegowym ocenom liberalizm wymagał często gwałtownej ingerencji państwa w ochronę interesów własności prywatnej, a myśli o dyktaturze i autorytarnym kierowaniu państwem wcale nie były mu obce<sup>4</sup>, co może wskazywać na niedostrzegane podobieństwa pomiędzy faszyzmem a zwalczanym przez niego światopoglądem liberalnym.

Wychodząc od tej nieśmiałej przesłanki Marcuse poczyną budować teoretyczną paralelę pomiędzy faszyzmem a liberalizmem. Liberalizm jest nade wszystko doktryną gospodarczą, związaną nieodłącznie z kapitalistycznym systemem produkcji i alokacji, opartym na systemie własności prywatnej i indywidualnej działalności przedsiębiorcy. „I właśnie ta organizacja pozostaje podstawą także w państwie totalitarno-autorytarnym”<sup>5</sup>. Zarówno faszyzm, jak i liberalizm mają jednego wspólnego w tej mierze wroga: socjalizm. Podobieństwo pomiędzy owymi rzekomo sprzecznymi systemami społecznymi przejawia się również na polu swoście pojmanego naturalizmu: oba porządki odwołują się do „odwiecznych” i „naturalnych” praw rządzących życiem społecznym<sup>6</sup> – dla faszyzmu to wyobrażona wspólnota narodu, rasy, krwi; dla liberalizmu jest to dogmat wolnorynkowy, na którym to rynku mają działać również naturalne prawa. Dla niemieckiego myśliciela ekonomicznego podstawy rozwoju od liberalizmu do totalitaryzmu „leżą na linii przekształcania się społeczeństwa kapitalistycznego od kapitalizmu przemysłowego i handlowego, ufundowanego na wolnej konkurencji samodzielnych pojedynczych przedsiębiorców, do współczesnego kapitalizmu monopolistycznego, w którym zmienione stosunki produkcji (...) domagają się silnej władzy państwowej mobilizującej wszelkie środki przemocy”<sup>7</sup>. W ostatecznym rozrachunku uświęcony system własności prywatnej i indywidualna inicjatywa przedsiębiorcy, choć poskromione przez totalitarne państwo, pozostały podstawą gospodarki także za faszystowskiego panowania. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż faszyzm niemiecki urósł w siłę dzięki ekonomicznemu poparciu niemieckich kapitalistów, liczących z tego tytułu na odpowiednie gratyfikacje.

<sup>2</sup> H. Marcuse, *Walka z liberalizmem w totalitarnej koncepcji państwa*, w: J. Łoziński (red.), *Szkoła frankfurcka*, t. I, cz. 2, Wydawnictwo Kolegium Otryckie, Warszawa 1985, s. 384.

<sup>3</sup> A. Malinowski, *Szkoła frankfurcka a marksizm*, PWN, Warszawa 1979, s. 93.

<sup>4</sup> H. Marcuse, *Walka z liberalizmem...*, s. 385.

<sup>5</sup> *Jw.*, s. 386.

<sup>6</sup> A. Malinowski, *Szkoła frankfurcka...*, s. 93.

<sup>7</sup> H. Marcuse, *Walka z liberalizmem...*, s. 392.



W roku 1932 opublikowano po raz pierwszy *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne* Karola Marksa. Herbert Marcuse jako jeden z pierwszych komentatorów odniósł się do nich entuzjastycznie. Odtąd to jego krytyka kapitalizmu znalazła się pod silnym wpływem, jak to określają niektórzy badacze – „zantropologizowanego” marksizmu. Marcuse odtąd doszukuje się alienacji we wszelakich stosunkach społecznych, nie tylko jak zwykle to czynić wielu marksistów w sferze gospodarczej – jako oddzielenia człowieka od narzędzia i produktu jego pracy. Jak słusznie zauważa Wiesław Gromczyński, „alienację deformującą samą istotę człowieka, Marcuse, dzięki metodzie fenomenologicznej, odnajduje i opisuje we wszystkich formach aktywności człowieka i we wszystkich przejawach jego istnienia”<sup>8</sup>.

#### ALIENACJA JAKO STOSUNEK SPOŁECZNY

Najdobitniej z paryskich rękopisów, zaczerpnął Marcuse marksowską teorię alienacji, którą to później, choć znacznie zmodyfikowaną, stosował w swoich autorskich dokonaniach, szczególnie w *Człowieku jednowymiarowym*, ale także w innych pismach, między innymi w dziełach łączących psychoanalizę z tezami materializmu historycznego. Na genetyczne, heglowskie pochodzenie pojęcia alienacji, Marcuse wskazywał w *Rozumie i rewolucji*<sup>9</sup>.

W *Rękopisach ekonomiczno-filozoficznych* „ekonomia polityczna jest przedmiotem krytyki jako naukowe usprawiedliwienie, względnie maskowanie całkowitej ‘alienacji’ i ‘deprecjacji’ ludzkiej rzeczywistości (...), jako nauka, która czyni swoim przedmiotem ludzi ‘odczłowieczonych’”<sup>10</sup>. Owa ekonomia polityczna jako nauka sankcjonuje obrócenie się prawdziwie ludzkiej rzeczywistości w nieludzkie bytowanie, gdzie znakomita część ludzkości funkcjonuje jako „abstrakcyjny” robotnik oderwany od przedmiotu swej pracy i zmuszony wedle praw teje ekonomii do sprzedawania siebie samego jako towaru. Warto zaznaczyć, iż termin „alienacja”, który został spopularyzowany i powszechnie przyjęty, właśnie przez późniejszych interpretatorów Marksa, we wczesnych pismach ojca-założyciela socjologii był określany jako: wyobcowanie (*Entfremdung*), wyzbycie się (człowieczeństwa) (*Entäuserung*), samowyobcowanie (*Selbstentfremdung*)<sup>11</sup>. Marcuse podkreśla, za Marksem, iż owa alienacja stanowi „fakt ekonomiczny” taki sam jak cena, prawo podaży i popytu, prawa konsumpcji i cyrkulacji. Nawet jeżeli dla krytykowanej mieszczańskiej ekonomii politycznej alienacja takim faktem nie jest, to dla „nowej”, Marksowskiej ekonomii fakty te realnie istnieją, i to jako fakty ekonomiczne.

W kapitalistycznym społeczeństwie praca produkuje nie tylko dobra będące przedmiotem obrotu na rynku, ale też produkuje samą siebie i robotnika jako towar, gdyż robotnik musi sprzedawać „samego siebie i swoje człowieczeństwo”<sup>12</sup>. Praca

<sup>8</sup> W. Gromczyński, *Wstęp*, do: H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. XIII.

<sup>9</sup> H. Marcuse, *Rozum i rewolucja. Hegel a powstanie teorii społecznej*, KiW, Warszawa 1966.

<sup>10</sup> H. Marcuse, *Nowe podstawy materializmu historycznego, cz.1, „Lewą Noga”* nr 13, 2001, s. 99.

<sup>11</sup> S. Kozyr-Kowalski, *Karol Marks*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa Nomos, Warszawa 1999, s. 173.

<sup>12</sup> H. Marcuse, *Nowe podstawy...*, s. 103.

wobec tego, miał być spełnieniem człowieka jako twórcy, kreatywnego indywiduum, staje się narzędziem jego zniewolenia. Prawie wszystkie pozytywne pojęcia pracy u Marksa są przedstawiane jako pojęcia owej destrukcyjnej siły, jaką jest praca wyeksterioryzowana<sup>13</sup>.

Z pracą związane jest pojęcie potrzeby, Marcuse analizując *Rękopisy...* stwierdza, iż ludzkie potrzeby, to nie tylko potrzeby biologiczne i materialne. Wskazuje raczej na potrzebę jako głęboką kategorię ontologiczną<sup>14</sup>, odnoszącą się do całości ludzkiego istnienia, który jako byt wolny i uniwersalny potrzebuje samorealizacji poprzez twórczą pracę i wszechstronną aktywność<sup>15</sup>.

Zniesienie alienacji to autentyczny cel ludzkiej *praxis*, prawdziwy humanizm. Dzięki pojęciu wolnej pracy określa się zachowanie człowieka jako istoty gatunkowej, względem wszystkiego, co ów człowiek czyni względem siebie przedmiotem. Marcuse odśladania bardzo istotną dla antropologii marksowskiej, ale i późniejszej ekonomii politycznej tezę o wyjątkowej dla człowieka roli przyrody. To dzięki przyrodzie, ale i pod jej przymusem, człowiek wytwarza swój świat przedmiotowy. Tak rozumiane uprzedmiotowienie, należy tak jak jego przyrodniczość, do istoty człowieka i stąd nie może być zniesione. Może i powinna być zniesiona tylko jedna forma uprzedmiotowienia, to znaczy urzeczowienie, alienacja. Przyczyny takiego rozumowania wydają się być samozrozumiałe, warto je jednak jeszcze raz przypomnieć, mimo iż nie wyzieraają z kart artykułu *explicite*: urzeczowienie jednych przedstawicieli przez innych przedstawicieli tego samego gatunku jest przejawem braku szacunku do własnego gatunku i godzi w godność gatunku i człowieka jako takiego. Stąd w prawdziwie ludzkim, humanistycznym społeczeństwie nie zasługuje na rację bytu.

Marcuse jednak w późniejszych pismach nieco zrekapitulował swe stanowisko wobec tego, jak możemy to określić „zantropologizowanego” marksizmu, uznając wizję młodego Marksa za idealistyczną i ideologiczną: „Marks rozpoznał ideologiczny charakter tego humanizmu, gdy przetłumaczył ‘metafizyczne’ terminy wczesnych pism na pojęcia ekonomii politycznej”<sup>16</sup>.

#### TECHNIKA JAKO IDEOLOGIA

W swym *opus magnum*, które stanowi z pewnością *Człowiek jednowymiarowy*, Marcuse nie kończy tylko na negatywnej diagnozie panujących stosunków ekonomicznych. Przejawów zniewolenia, zaprzeczania ludzkiej wolności i podmiotowości, erozji prawdy dopatruje się we wszelkich „pozagospodarczych” dziedzinach życia społecznego: wąsko rozumianej kulturze, polityce czy nauce. Są one dla Marcuse funkcją kapitalistycznego ładu, gdzie jedynym kryterium jest skuteczność. Współczesne społeczeństwa kapitalistyczne zastępuje Marcuse częstokroć przymiotnikiem technologiczne.

Jednym z kluczowych terminów stosowanych przez Herberta Marcuse, ukazujących dodatkowo marksowski rodowód jego myśli jest pojęcie ideologii. Jest to jednak pojęcie co najmniej tak wieloznaczne, jak popularne we współczesnych naukach społecznych. Charakterystyczne jest nadawanie temu pojęciu znaczenia

<sup>13</sup> Jw., s. 105.

<sup>14</sup> Jw.

<sup>15</sup> W. Gromczyński, *Wstęp*, do: H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. XIX.

<sup>16</sup> H. Marcuse, *Humanizm socjalistyczny? „Lewa Noga”* nr 11, 1999, s. 82.



wyłącznie pozytywnego lub wyłącznie negatywnego. W obecnym, jakby ujął to Marcuse – ustanowionym, oficjalnym dyskursie – zdaje się przeważać przyporządkowanie pojęciu ideologii takich znaczeń, które wyrażają nędzę i słabość ludzkiego wysiłku intelektualnego. Jednakowoż rozpatrując pojęcie ideologii historycznie, spośród pięciu strukturalno-historycznych rozumień ideologii<sup>17</sup>, znajdziemy wśród nich takie, które wyrażają rzeczywistość wprost przeciwną – wszystko to, co wyraża wielkość ludzkiego rozumu i myślenia ucieleśnioną w nauce. Co do twórczości Herberta Marcuse sprawa jest o tyle skomplikowana, iż on sam zarówno krytykował współczesne mu społeczeństwa, jako na wskroś przesiąknięte fałszywą ideologią (wymowny podtytuł *Człowieka jednowymiarowego* to *Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*), ale i jemu można zarzucić pewne formy myślenia ideologicznego.

Najbardziej trafne wydaje się wpisanie krytyki Herberta Marcuse w rozumienie ideologii jako fałszywego pojmowania idei. Takie właśnie pojęcie ideologii do nauk społecznych wprowadzili Karol Marks i Fryderyk Engels w swoim pamflecie zatytułowanym *Ideologia niemiecka* oraz w swoich innych pracach. Zostało ono następnie przejęte i rozwinięte przez przedstawicieli nowoczesnej socjologii. Duży wpływ wywarło na teorię socjologii wiedzy Karla Mannheim, szczególnie jego totalnych i partykularnych pojęć ideologii. Zarzuty, które stawia Marcuse społeczeństwu kapitalistycznemu dają się wpisać w manheimowską koncepcję partykularnej ideologii, wyłożoną w *Ideologii i utopii*, oznaczającą „zakwestionowanie określonych poglądów i wyobrażeń, dlatego że uważa się je za mniej lub bardziej świadome maskowanie stanów faktycznych, których poznanie nie leży w interesie jakichś sił lub grup społecznych”<sup>18</sup>. Marcuse takie rozumienie ideologii wyraża *implicite* przede wszystkim w *Człowieku jednowymiarowym*, ale i w innych swoich pismach, w dużej mierze w polemice z weberowskim, formalnym rozumieniem racjonalności.

Weber swoje pojęcie „racjonalności” wywiódł z celowo-racjonalnego działania między innymi: przedsiębiorcy kapitalistycznego, robotnika najemnego, nowoczesnego urzędnika administracyjnego, działania abstrakcyjnej osoby prawnej i powiązał je z kryteriami nauki i techniki<sup>19</sup>. Dla Herberta Marcuse to, co Weber „nazwał ‘racjonalizacją’, prowadzi nie do ‘racjonalności’ jako takiej, ale – w imieniu racjonalności – do określonej formy zamaskowanego panowania politycznego”<sup>20</sup>. Racjonalność, w rozumieniu Herberta Marcuse, obejmuje wybór właściwej strategii, odpowiednie zastosowanie technologii i obejmuje dziedziny, które mogą być przedmiotem technicznego rozporządzania, celem sprawowania kontroli. Marcuse konstatuje, że „pojęcie rozumu technicznego jest może samą ideologią. Nie jej [techniki – przyp. P.P.] stosowanie, a sama technika jest panowaniem (nad przyrodą i człowiekiem), metodycznym, naukowym, wyrachowanym i wykalkulowanym panowaniem. Określone cele i interesy panowania nie narzucają się dopiero ‘z czasem’ i niezależnie od techniki – występują one już w samej konstrukcji technicznego aparatu; technika jest wówczas każdorazowo historyczno-społecznym

<sup>17</sup> S. Kozyr-Kowalski, *Ideologia i prawda*, w: R. Cichocki (red.), *Teorie społeczne a możliwości praktyczne*, Wydawnictwo „Media-G.T.”, Poznań 1997, s. 125-127.

<sup>18</sup> Jw., s. 131.

<sup>19</sup> M. Weber, *Osobliwości kultury zachodniej*, w: M. Weber, *Szkice z socjologii religii*, KiW, Warszawa 1995, s. 69-87; J. Habermas, *Nauka i technika jako ideologia*, w: J. Szacki (red.), *Czy kryzys socjologii?* Czytelnik, Warszawa 1977, s. 343.

<sup>20</sup> J. Habermas, *Nauka i technika...*, s. 343.

projektem, w którym jest zawarte to, co społeczeństwo i władające nim interesy zamierzają uczynić z ludźmi i rzeczami. Taki 'cel' panowania ma charakter 'materialny' i o tyle przynależy do formy rozumu technicznego"<sup>21</sup>. Jak wskazuje Habermas, Herbert Marcuse już w 1956 r. w eseju *Trieblehre und Freiheit*, reprezentował pogląd, że we współczesnych społeczeństwach kapitalistycznych panowanie polityczne coraz rzadziej odwołuje się do takich praktyk, jak „naga” przemoc, ucisk, sankcjonowanie wyzysku, co jednak nie prowadzi do zaniku panowania jako takiego, a raczej sprawia, że „panowanie uwarunkowane jest już tylko zdolnością i interesem utrzymania i rozbudowy aparatu jako całości”<sup>22</sup>. Wyraźnie widać u Herberta Marcuse pierwociny postrzegania współczesnego panowania jako siły, która dyscyplinuje jednostki raczej poprzez ich uwodzenie, nagradzając je za posłuszeństwo komfortowymi warunkami uczestnictwa w aparacie produkcji, dystrybucji i konsumpcji.

Ideologiczność tego technologicznego aparatu polega na maskowaniu rzeczywistego wymiaru i związków między technologią i panowaniem. Technologia pozostając na usługach niewielkiej grupy beneficjentów sankcjonuje i reprodukuje kapitalistyczne stosunki produkcji, jest siłą hamującą szanse przejścia do bardziej „rozumnej” (w rozumieniu heglowskim) organizacji społeczeństwa. Jednocześnie owej grupie czerpiącej pożytki z obecnego układu sił społecznych nie zależy na ujawnieniu emancypacyjnej siły techniki. W kwestii emancypacyjnego potencjału tkwiącego w technice powołuje się między innymi na Karola Marksa *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*. Tezę taką wielokrotnie powtarza Marcuse w *Człowieku jednowymiarowym*: „Istnieją tendencje odśrodkowe, od wewnątrz i z zewnątrz. Jedną z nich, mianowicie automatyzacja, jest nieodłączna od samego postępu technicznego”<sup>23</sup>. Jednakowoż technika w swym obecnym charakterze, jako narzędzie kontrolowania jednostek bez potrzeby użycia przemocy, głównie za pomocą manipulacji i stymulacji potrzeb ma charakter ideologiczny. Służy ona wąskiej dominującej grupie, którą Marcuse określa jako *establishment*. Dokładny sens tego terminu, przyjętego zarówno w publicystyce, jak i w dyskursie naukowym, jest dość trudny do wiernego oddania za pomocą jednego terminu w języku polskim. Angielski źródłosłów (*establish, establishment*) oznacza, w interesującym nas kontekście tyle co: ustanawiać, tworzyć, ale i grupę wpływowych ludzi, którzy zazwyczaj nie popierają zmian społecznych, a często aktywnie przeciw nim występują. To ostatnie, zakorzenione już potocznie znaczenie, jest bliskie znaczeniu, jakie nadaje temu terminowi Marcuse. Niemniej jednak, nie tylko technika ma charakter ideologiczny, jest ona bowiem często pochodną wiedzy naukowej, która we współczesnych społeczeństwach została oddana służbie ideologii. Marcuse rozważa tu ważną tezę, której wielu współczesnych badaczy nie dostrzega, mianowicie przypisuje ideologiczność nie tylko naukom społecznym – jak chciałby to postrzegać świat naukowy przekonany o absolutnej obiektywności przedmiotu swych zainteresowań – ale przede wszystkim naukom technicznym czy ogólnie rozumianemu przyrodoznawstwu<sup>24</sup>. Ich wytwory mogą być również oddane w służbę fałszywie rozumianym idei, a wiele z nich jest w tym celu tworzonych (na

<sup>21</sup> H. Marcuse, *Industrialisierung und Kapitalismus im Werk Max Webers*, Vortrag gehalten auf dem 15. deutschen Soziologentag in Heidelberg 1964, w: H. Marcuse, *Kultur und Gesellschaft*, Bd. II, Suhrkamp Verlag, Frankfurt a.M. 1968, s. 127.

<sup>22</sup> H. Marcuse, cyt. za: J. Habermas, *Nauka i technika...*, s. 344.

<sup>23</sup> H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. 57-73.

<sup>24</sup> Por. S. Rainko, *Marksizm i jego krytycy*, KiW, Warszawa 1976, s. 167.



przykład usługi szeroko rozumianej inżynierii społecznej). Jest to duży wkład Herberta Marcuse w problematykę socjologii wiedzy, ważny tym bardziej, iż inspirowany jego dokonaniem, owocne rozważania podjął na tym polu Jürgen Habermas.

Marcuse jednak nie zapoznaje faktu, iż nauki społeczne zostały również wprzęgnięte w system fałszywego postrzegania roli i znaczenia idei w życiu społecznym. Na tym polu najwięcej ma do zarzucenia Marcuse filozofii oraz socjologii i psychologii, szczególnie w ich formach nauk stosowanych, sprowadzonych do poziomu doktryny praktycznej. Współczesna nauka ma charakter na wskroś „pozytywny”, oddala się od odkrywania ogólnych, historycznych praw rządzących człowiekiem i społeczeństwem. Posługuje się ona językiem operacyjnym, wszelkie terminy teoretyczne są redukowane do statusu terminów empirycznych. Odnoszą się one do czynności i zachowań ludzi w ich społecznym świecie, ale tylko w określonych, oderwanych od swego szerszego społeczno-historycznego kontekstu. Powołując się na *Empirische Soziologie*, dzieło socjologicznego pozytywisty Otto Neuratha, Marcuse argumentuje, iż „pozytywizm przyznawał, że teoria jest określana przez interesy: ‘kierunki badań społecznych nie są neutralne, nawet jeśli nie znajdują się w centrum walk społecznych’. Typ ‘systemu wypowiedzi’, który się formułuje, zależy od ‘sytuacji społecznej, w jakiej znajduje się grupa domagająca się owych badań i akceptująca je’”<sup>25</sup>.

Spółczeństwo jednowymiarowe podnosi swoje bezkrytyczne postrzeganie świata do godności zasady naukowej, a „rozum technologiczny” zostaje utożsamiony z heglowskim „rozumu historycznym”. Szczególny status wśród nauk sankcjonujących ideologiczne pojmowanie rzeczywistości ma socjologia posługująca się metodą operacjonizmu, inaczej wąskiego empiryzmu<sup>26</sup>. Rozumowanie takie uznaje za konkretne tylko to, co daje się bezpośrednio zaobserwować, abstrahuje natomiast od myślenia o świecie społecznym w kontekście historycznym i całościowym, co dla Herberta Marcuse jest warunkiem koniecznym konkretności. „Nie można zrozumieć czym jest dana rzecz jedynie na podstawie cech jej przysługujących, bez odniesienia ich do cech innych rzeczy. Prawdziwy byt każdej rzeczy określają dopiero jej stosunki z innymi rzeczami”<sup>27</sup>. Socjologia sprowadzona do doktryny praktycznej, służąca do legitymowania i reprodukcji istniejącego, kontroli społecznej, oddana na usługi biznesu, zyskując „menedżerski” charakter<sup>28</sup>, traci w oczach niemieckiego uczonego status nauki, kierującej się kryterium prawdy materialnej, rozumianej jako opozycja względem operacyjnie pojmowanej prawdy, której jedyną siedzibą jest zdanie.

#### SOCJOLOGICZNY NURT W PSYCHOANALIZIE

Marcuse dokonuje również rekapitulacji podstawowych tez freudowskiej psychoanalizy, jednakowoż w sposób jak najbardziej oryginalny i tylko sobie właściwy i za ich pomocą diagnozuje kondycję współczesnych mu społeczeństw

<sup>25</sup> H. Marcuse, *O pojęciu istoty*, w: J. Łoziński (red.), *Szkola frankfurcka*, t. II, cz. 1, Wydawnictwo Kolegium Otryckie, Warszawa 1985, s. 26.

<sup>26</sup> H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. 138-155.

<sup>27</sup> S. Kozyr-Kowalski, *Max Weber a Karol Marks. Socjologia Maxa Weбера jako „pozytywna krytyka materializmu historycznego”*, KiW, Warszawa 1967, s. 275; H. Marcuse, *Rozum i rewolucja...*, s. 67-68.

<sup>28</sup> Por. H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. 142-143.

kapitalistycznych. Owa oryginalność wynika z tego, że kategorie tradycyjnie traktowane jako psychologiczne (psychoanalityczne), stały się na współczesnym etapie rozwoju społeczeństw, według niemieckiego myśliciela, kategoriami politycznymi, a „tradycyjne rozgraniczenie między psychologią a (...) filozofią społeczną straciło sens”<sup>29</sup>. Marcuse jest przekonany o prawdziwie socjologicznym charakterze psychoanalizy, czytanej wbrew „rewizjonistycznym” szkołom neofreudowskim. Pisze bowiem: „W odróżnieniu od rewizjonistów jestem przekonany, że teoria Freuda ma w swej istocie ‘socjologiczny’ charakter”<sup>30</sup>. Na obecnym etapie rozwoju kapitalistycznych społeczeństw rozgraniczenie pomiędzy tym, co prywatne (psychiczne) a społeczne uległo silnemu rozmyciu. „Jeżeli jednostka nie jest zdolna ani nie ma możliwości być dla siebie, kategorie psychologiczne stają się kategoriami sił społecznych, które określają psyche”<sup>31</sup>. Autor modyfikując Freuda i próbując go „ożywić”, chcąc sprawić, by freudowskie kategorie były adekwatne do zrozumienia społeczeństwa obfitości jako całości, wprowadza własne, lecz Freudem inspirowane pojęcia represji nadwyżkowej (*sur-plus repression*) oraz zasady osiągnięć (*performance principle*).

#### SPOŁECZNY STOSUNEK DOMINACJI

Jako represję nadwyżkową rozumie Marcuse „ograniczenia wymagane przez dominację społeczną”. Jest ona czymś odmiennym od represji (podstawowej), która to jest modyfikacją ludzkich popędów w kierunku dalszego trwania (reprodukcji) rodzaju ludzkiego w stanie cywilizacji<sup>32</sup>. Zasada osiągnięć<sup>33</sup> z kolei jest historycznie ukształtowanym wariantem zasady rzeczywistości, mianowicie jest formą, jaką przybiera zasada rzeczywistości w społeczeństwie przemysłowym. Odsyła ona do społecznych wymagań, form dyscyplinowania jednostki.

U podstawy freudowskiej zasady rzeczywistości leży fakt niedostatku, podkreślający, iż świat społeczny to walka o byt w tym sensie, że jest on światem ubogim, światem permanentnego niedoboru, w którym człowiek musi zaspokajać swe potrzeby w warunkach ciągłego wyrzeczenia i samoograniczenia. Stąd jakiegokolwiek zaspokojenie wymaga pracy, pozwalającej wytworzyć środki zaspokajania potrzeb. Powracając na trop marksowski, Marcuse zakłada, wyalienowany charakter owej pracy. Czas pracy, który zajmuje prawie całe życie dojrzałej jednostki, powoduje zawieszenie zasady przyjemności na rzecz zasady rzeczywistości, która to represyjnie dyscyplinuje popędy. Jednak koncepcja ta w swej freudowskiej formule jest

<sup>29</sup> H. Marcuse, *Eros i cywilizacja*, Wydawnictwo Literackie Muza S.A., Warszawa 1998, s. 19.

<sup>30</sup> Jw., s. 23.

<sup>31</sup> Jw., s. 19.

<sup>32</sup> J. Szewczyk, *Eros i rewolucja. Szkice o filozofii Herberta Marcuse (II)*, „Człowiek i Światopogląd” nr 5, 1971, s. 45.

<sup>33</sup> W Polskim przekładzie *Erosa i cywilizacji performance principle* zostało przetłumaczone jako „zasada wydajności”. Angielski źródłosłów odsyła do znaczeń: „działanie, wydajność”, ale i „wyniki, wykonywanie, osiągnięcia”. Sądzę iż translacja taka dokonuje zawężenia strukturalnego pojęcia do jednego jego tylko wymiaru, wskazując mocniej jego konotacje ekonomiczne. Proponuję wobec tego zastosowanie tłumaczenia jako zasady osiągnięć. Jakkolwiek sfera stosunków gospodarczych (a pojęcie „wydajność posiada głębokie konotacje ekonomiczne”) jest dla funkcjonowania społeczeństwa kluczowa, to nie każda sfera ludzkiego życia podlega restrykcyjnie jej regulom.



abstrakcyjna o tyle, o ile jest „ahistoryczna”. Dopiero uwikłanie analizy w kontekst historyczny pozwala na wyciągnięcie właściwych wniosków z nauk Freuda. Owo uhistorycznienie analizy ukáže nam bowiem, iż dzieje cywilizacji i społeczeństw to organizowanie i dystrybucja niedostatku oraz próby jego przewyciężenia<sup>34</sup>. Próby takowe, przyjmujące postać społecznego podziału pracy, są jednak jednostkom narzucane, „z początku przemocą, następnie zaś przez bardziej racjonalne posłuszenie się władzą”<sup>35</sup>. Bez względu jednak, jak pożyteczna może być owa racjonalność dla rozwoju całości, faktem jest, iż jest ona „racjonalnością dominacji”. Owa dominacja różni się od racjonalnego sprawowania władzy opartego na wiedzy, pozwalającej na niezbędne administrowanie dla interesu całości. Dominacja zaś, jest narzucona przez pewną grupę lub jednostkę, których to naczelnym celem jest zachowanie i umocnienie posiadanej pozycji. Mimo iż tak rozumiana dominacja nie wyklucza materialnego i intelektualnego postępu, jest on tylko jej produktem ubocznym, podczas gdy najczęściej utrzymuje się ciągle niedostatek. Dominacja jako rodzaj stosunku społecznego powoduje również petryfikację relacji pomiędzy grupami dominującymi i zdominowanymi, w dużej mierze poprzez podział pracy w obrębie społeczeństwa.

Z różnych form dominacji rodzą się różne historycznie ukształtowane odmiany zasady rzeczywistości. Zależy to w głównej mierze od podziału pracy i celów w obrębie historycznie ujętego społeczeństwa. Inne formy „represji” (nie należy zapominać, iż rozumianej po freudowsku, jako tłumienia popędów) będą konstytuować zasadę rzeczywistości w społeczeństwie, gdzie wszyscy jego członkowie pracują, inne w takim, gdzie praca jest domeną określonej grupy. Analogicznie odmienna zasada rzeczywistości zapanuje w społeczeństwie, w którym społeczna produkcja jest nastawiona na indywidualną konsumpcję czy zysk, odmienna tam gdzie priorytetem będą uwzględniane cele społeczeństwa jako całości. „Różnice te wpływają na samą treść zasady rzeczywistości, bo każda z jej form musi się wcielić w pewien system instytucji i stosunków społecznych, praw i wartości, które przekazują i wymuszają wymaganą ‘modyfikację’ popędów”. Określone historyczne instytucje społeczne, będące wyrazem zasady rzeczywistości oraz określonych dominacyjnych interesów wprowadzają dodatkowe rodzaje kontroli, poza tymi, które są niezbędne dla utrzymania ludzkiej cywilizacji w sensie „antropologicznym”<sup>36</sup>. Owe dodatkowe rodzaje kontroli stanowią wprowadzone już wcześniej pojęcie represji nadwyżkowej. Sformułowana w ten sposób historyczna zasada rzeczywistości, w odniesieniu do współczesnych, głównie kapitalistycznych społeczeństw, przybiera postać zasady osiągnięć.

Owa współczesna zasada osiągnięć, jest zasadą „chciwego i zantagonizowanego” społeczeństwa, ulegającego procesowi ciągłej ekspansji. Rozwój jej, bardzo długotrwały, przebiegał pod dyktando racjonalizujących się stosunków dominacji. Obecnie kontrola nad środkami produkcji i zasobami siły roboczej coraz łatwiej odtwarza istniejący porządek na coraz szerszą skalę. W dużej mierze interesy grup dominacji i interesy grup zdominowanych są zbieżne, mimo iż interesy tych ostatnich, w odróżnieniu do pierwszych, zaspokajają najczęściej tylko i wyłącznie własna praca. Praca ta jest świadczona na rzecz aparatu pozostającego poza wszelką kontrolą podległych (zdominowanych) jednostek, a ów aparat to niezależna władza, względem której jednostki muszą być uległe jeśli chcą przeżyć. „Im bardziej

<sup>34</sup> H. Marcuse, *Eros i cywilizacja...*, s. 50-52.

<sup>35</sup> Jw., s. 52.

<sup>36</sup> Jw., s. 52-53.

wyspecjalizowany staje się podział pracy, tym bardziej wyalienowany staje się ten aparat”<sup>37</sup>. Czas wyalienowanej pracy staje się czasem cierpienia, bo wyalienowana praca, za Marksem, oznacza brak spełnienia, cierpienie<sup>38</sup>, jest więc realizacją zasady rzeczywistości, a konkretnie jej współczesnej postaci – zasady osiągnięć. Energia popędu została skierowana więc ku społecznie użytecznym celom, ale kosztem jednostkowego szczęścia i spełnienia. „Pod rządami zasady wydajności ciało i umysł zostają przekształcone w narzędzia wyalienowanej pracy”<sup>39</sup>. Czas pozostały człowiekowi po co najmniej 10 godzinach przygotowań do pracy, samej pracy i powrotu z niej tylko pozornie jest wolny. Niegdyś koordynacja pomiędzy czasem wolnym, a czasem pracy, nie była konieczna i nie była narzucana z zewnątrz przez instytucje społeczne; wystarczającą podstawą kontroli pozostawała bowiem sama długość, uciążliwość oraz mechaniczna rutyna dnia wyalienowanej pracy. Same te czynniki powodowały, iż czas wolny był raczej czasem biernego relaksu celem odtworzenia energii potrzebnej kolejnemu dniowi pracy. Zasada osiągnięć przekroczyła te historycznie wytyczone granice. Powstał przemysł rozrywkowy, który bezpośrednio zarządza czasem wolnym, pozwalając jednocześnie na doskonałą reprodukcję panującego porządku. Przemysł ów kreuje dodatkowe potrzeby, które mogą znakomicie sublimować te uprzednio wydarte zasadzie przyjemności i stłumione przez zasadę rzeczywistości popędy.

Na poziomie jednostki zasada osiągnięć forsuje określony model człowieka jako indywidualium ekspansywnego, silnego, sprawnego, zdobywczego, ujarzmiającego przyrodę. Ale nastawieniu na ujarzmianie przyrody towarzyszy nastawienie na zniewalanie innych ludzi, wytwarzanie stosunków dominacji. Postawa ekspansywności jest bowiem niepodzielna, obejmuje swym zasięgiem zarówno świat przyrody, jak i społeczny traktowane przedmiotowo<sup>40</sup>. Trzeba zaznaczyć, iż Marcuse dostrzega, że istnieją pewne wyłomy w pesymistycznym wydźwięku jego analizy, mianowicie dostrzega szansę nie wyalienowanej pracy. Podaje przykład artysty, którego praca jest najczęściej związana z przyjemnością i jej treścią jest zaspokojenie. „Ale znaczna większość stosunków pracy, na których opiera się cywilizacja, ma całkiem odmienny charakter”<sup>41</sup>.

#### DYNAMIKA „SPOŁECZEŃSTWA ZASADY OSIĄGNIĘĆ”

Co do możliwości całościowej przemiany zastanego porządku w obrębie zasady osiągnięć Marcuse przejawia pesymizm. Pisze: „rozwój hierarchicznego systemu pracy nie tylko racjonalizuje dominację, ale hamuje rebelię przeciw dominacji”<sup>42</sup>. Na poziomie jednostki pierwotny bunt zostaje stłumiony na zasadzie klasycznego konfliktu edypalnego, w bardziej interesującym nas wymiarze społecznym, po następujących po sobie buntach i rewolucjach następują okresy kontrrewolucyjne

<sup>37</sup> Jw., s. 59-60.

<sup>38</sup> Por. K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844r.*, w: K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. I, KiW, Warszawa 1960, s. 550-551; L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie*, t. I, Zysk i S-ka, Poznań 2000, s. 165-169.

<sup>39</sup> H. Marcuse, *Eros i cywilizacja...*, s. 61.

<sup>40</sup> W. Gromczyński, *Wstęp*, do: H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. XXVI.

<sup>41</sup> H. Marcuse, *Eros i cywilizacja...*, s. 96.

<sup>42</sup> Jw., s. 101.



i restauracji starego porządku. Każda taka walka kończyła się ustanowieniem nowego, „lepszego” systemu dominacji. Marcuse spekuluje, iż w każdą rewolucję wbudowany jest element „samoporażki” i ani dominująca konstelacja władzy, niedojrzałość mocy produkcyjnych, ani też brak świadomości klasowej nie wyjaśniają tego pesymistycznego założenia<sup>43</sup>. Jak sytuacja ma się jeżeli chodzi o społeczeństwa współczesne? Oddajmy głos samemu autorowi: „produkcja i konsumpcja uzasadniają dominację. Ich ideologiczny charakter nie zmienia jednak faktu, że płynące z nich korzyści są realne. Represyjność całości opiera się w dużej mierze na skuteczności: sprzyja rozwojowi kultury materialnej, ułatwia zdobywanie środków niezbędnych do życia, komfort i luksus udostępnia tańszym środkami, wciąga całe obszary w orbitę przemysłu podtrzymując jednocześnie ciężki trud i destrukcję. Jednostka płaci poświęcając swój czas, świadomość, marzenia. Cywilizacja składa w ofierze niegdysiejsze obietnice wolności, sprawiedliwości i pokoju dla wszystkich”<sup>44</sup>. Jak widać dokonana przez Herberta Marcuse krytyka współczesnego społeczeństwa nie jest jego totalną negacją. Potrafi on dostrzec emancypacyjną moc zasady osiągnąć i pochodnej jej produktywności, ale dostrzega też cenę, jaką za to trzeba zapłacić. Podstawową ceną jest iluzoryczność spełnienia w danym porządku, skoro potrzeby, jako efekt sublimacji są sztuczne, takowym musi być również ich spełnienie. Jednostka wobec tego nieświadomie oszukuje samą siebie, a społeczeństwo jako „doskonale” odtwarzający się porządek jest formą, w której „uwięzieni” są jego członkowie. Nie istnieje w takim razie pełne wyzwolenie w obrębie aktualnego społeczeństwa, z uwagi na nakreślone powyżej determinanty będzie ono zawsze wolnością wśród niedoboru.

#### SOCJOLOGICZNE KATEGORIE „ZDROWIA” I „CHOROBY” W SPOŁECZEŃSTWIE PRZEMYSŁOWYM

Za pomocą kategorii freudowskich Marcuse przedstawia również problem zdrowia, choroby i agresywności, przyjmując za punkt odniesienia ogólnospołeczny poziom analizy. Poruszając kwestię zdrowia i „normalnego funkcjonowania” Marcuse pisze, iż tylko w rozumieniu fizjologicznym, somatycznym definicja jest względnie prosta. Jeżeli chodzi o psychiatryczną (lub psychoanalityczną) sytuacja wydaje się być zdecydowanie odmienna. „Normalne funkcjonowanie umysłu (w wymiarze psychicznym i psychosomatycznym) jest tym, co umożliwia jednostce działać, funkcjonować zgodnie z jego rolą jako dziecka, dorosłego, rodzica, osoby samotnej lub żonatej/zamężnej, zgodnie z jego pracą, zawodem, statusem społecznym. Ale ta definicja zawiera w sobie elementy całkowicie nowego wymiaru, mianowicie społecznego, a owo społeczeństwo jest czynnikiem o istotniejszym znaczeniu, niż ogólnie rozumiany czynnik ‘zewnętrzny wpływ’, tak dalece, że określenie ‘normalny’ jawi się raczej jako stan społeczny i instytucjonalny, niżli indywidualny”<sup>45</sup>.

<sup>43</sup> Jw.

<sup>44</sup> Jw., s. 110.

<sup>45</sup> H. Marcuse, *Aggressiveness in Advanced Industrial Society*, w: *Negations: Essays in Critical Theory*, Beacon Press, Boston 1968; (<http://www.wbenjamin.org/marcuse.html>).

## TALCOTTA PARSONSA ROZUMIENIE ZDROWIA I CHOROBY

Duże zainteresowanie problematyką społecznego ujęcia zjawisk zdrowia i choroby przejawiał klasyk funkcjonalnego ujmowania społeczeństwa – Talcott Parsons. Definiując zasadnicze kryteria choroby Parsons odnosi się do jednej z podstawowych kategorii funkcjonalnej analizy, ale i socjologii w ogóle – roli społecznej. Dla Parsonsa pojęcie zdrowia i choroby odnosi się do pełnienia ról społecznych przez jednostkę, a problem choroby jako problem socjologiczny przejawia się poprzez niemożność sprostaną wymaganiami danej roli społecznej. Precyzując Parsons stwierdza, iż: „w ogólności zdrowie i chorobę uważam za stany jednostki, ‘patologii’ systemów społecznych, bez względu na jej ważność nie należy nazywać ‘chorobą’, a braku objawów patologicznych – ‘zdrowiem’”<sup>46</sup>. Zaraz potem Parsons czyni jednak kolejną uwagę, iż zdrowie psychiczne nie jest dla niego tylko i wyłącznie zaangażowaniem w pełnienie konkretnej roli. Zaangażowanie to wiąże się bowiem ze specyficzną siecią stosunków społecznych, „przynależnością do kolektywu”. „Zdrowie psychiczne jest raczej umiejętnością do nawiązania takiego stosunku i do wypełnienia oczekiwań związanych z tym członkostwem”<sup>47</sup>. Definiując rolę jako zorganizowany system uczestnictwa jednostki w systemie społecznym, Parsons stwierdza, iż jest rolą punktem węzłowym, pośredniczącym pomiędzy osobowością a systemem społecznym. Reasumując swe rozważania Parsons stwierdza ostatecznie, że „dla socjologa zdrowie jest stanem optymalnej zdolności do efektywnego wykonywania cenionych zadań”<sup>48</sup>. Spróbujmy teraz bliżej przyrzeć się założeniom Parsonsa. Stwierdza on, że zjawiska patologii systemów społecznych są nieistotne przy analizie kategorii zdrowia, jednocześnie buduje definicję zdrowia jako pochodnej pełnionej roli społecznej, będącej w swej istocie mechanizmem pośredniczącym pomiędzy osobowością a społecznym systemem. Warto by w tym momencie skierować do Parsonsa pytanie o ocenę działań jednostki wypełniającej doskonale wymagania względem pełnionej przez nią roli społecznej, ale w ramach „patologicznego” systemu społecznego. Bowiem w świetle definicji Parsonsa, system społeczny pełni jednak istotną rolę jako przeciwwaga dla osobowości, i nie jest tak, że nie można go wobec tego rozpatrywać w kategoriach zdrowia i choroby. Posłużmy się wobec tego przykładem, może dosyć radykalnym, ale z pewnością bardzo bliskim biografii Herberta Marcuse: czy bowiem nie możemy uznać faszystowskiego państwa i społeczeństwa, przed którym musiał Marcuse uchodzić za granicę, jako objawu „patologii” i społecznie rozumianej choroby? I dalej, czy w świetle takiego rozumowania, nie możemy uznać za jednostki chore (i całe społeczeństwo), te które rozmyślnie mordowały innych ludzi zgodnie z oczekiwaniami roli? Twierdząca odpowiedź na powyższe pytania pokazuje słabe punkty rozumowania Parsonsa, a staje się taką odpowiedzią uprawnioną w świetle Herberta Marcuse rozumienia kategorii zdrowia i choroby.

<sup>46</sup> T. Parsons, *Definicje zdrowia i choroby w świetle amerykańskiego systemu wartości i struktury społecznej*, w: T. Parsons, *Struktura społeczna a osobowość*, PWE, Warszawa 1969, s. 322.

<sup>47</sup> Jw.

<sup>48</sup> Jw., s. 326.



## HERBERTA MARCUSE ROZUMIENIE ZDROWIA I CHOROBY

Jako definicję wstępną chorego społeczeństwa (*sick society*) Marcuse proponuje: „możemy powiedzieć, że społeczeństwo jest chore, gdy jego podstawowe instytucje i związki, jego struktura są takie, że nie pozwalają na użycie dostępnych materialnych i intelektualnych ‘surowców’ dla optymalnego rozwoju i zaspokojenia społecznych potrzeb”<sup>49</sup>. Im większa owa rozbieżność pomiędzy tym co aktualne, a tym co potencjalne, tym większa społeczna potrzeba tego, co Marcuse nazywa represją nadwyżkową, by utrzymać społeczeństwo w jego własnych ramach. Ale taka represja nadwyżkowa uruchamia powstawanie napięć u jednostek. Ta druga strona, Marcuse powołuje się na przykład magnatów (*tycoons*) biznesu i polityki, jest tam, gdzie zasada osiągnięć wymaga „eleganckiej bezwzględności, moralnej obojętności, a nawet agresywności”. Marcuse zaznacza jednak, iż wnosi o tendencjach, których nie każdy może doświadczyć w swym społecznym otoczeniu.

Działalność represji nadwyżkowej koncentruje się wokół celu, że społecznie niezbędne potrzeby muszą stać się potrzebami jednostkowymi. Trzeba zaznaczyć, iż wspomniane potrzeby społeczne nie muszą być wcale ogólnie użyteczne, mogą one być z powodzeniem potrzebami wąskiej, dominującej grupy, której zależy na nadaniu im znamion uniwersalnych, celem podtrzymywania istniejącego w ich interesie porządku społecznego. Potrzeby owe muszą być wystandaryzowane, skoordynowane i uogólnione. Na taki użytek często angażowani są specjaliści z zakresu psychologii czy socjologii, co wyraźnie odpycha Herberta Marcuse, który przez całą swoją twórczość żywi niechęć do pojmowania nauki i jej doświadczenia poprzez mocno upraszczający pryzmat doktryny praktycznej. Jednak, pisze Marcuse, wspomniana represja nadwyżkowa nie działa bez „skutków ubocznych”. Za takie bowiem można uznać mnogość niepokojów psychicznych nowoczesnego człowieka. Skomercjalizowana na nie odpowiedź, w postaci butnego pochodzenia praktyk psychoanalitycznych zwanych tanim *ersatzem*, który nie jest w stanie dotrzeć do istoty, ukrytej przyczyny psychicznej, a zarazem społecznych zaburzeń. Marcuse zdaje się stwierdzać, iż godzina tygodniowo na wygodnej kanapie u psychoanalityka nie rozwiąże problemu, którego podłoże jest na wskroś polityczne, a więc społeczne. Jakie Marcuse dostrzega szanse na przezwycięzenie omnipotencji zasady osiągnięć? Proponuje między innymi rozwiązania mające na celu przełamanie skostniałego charakteru wyalienowanej pracy: przemieszczanie się na miejscu pracy, by uczynić ją bardziej dynamiczną, tworzenie przemysłu produkującego dobra bez „wbudowanego weń szybkiego starzenia się”, polepszanie jakości, ograniczenie zyskowego marnotrawstwa<sup>50</sup>.

Jedną z form, jak utrzymuje Marcuse, przejawiania się społecznie rozumianej „choroby” jest agresywność. Przyczyną społecznych zachowań agresywnych są według niemieckiego socjologa sprzeczności tkwiące głęboko wewnątrz przemysłowych społeczeństw: bezalternatywne podporządkowanie całokształtu życia społecznego zasadzie osiągnięć, rugowanie zasady przyjemności jako „aspolecznej”, wyalienowany charakter pracy. „To rzeczywista sprzeczność, która przekłada się ze struktur społecznych na struktury psychiczne”<sup>51</sup>. Ale wbrew pozorom nawet te destruktywne popędy mogą być sublimowane i stawać się społecznie użyteczne: „niszczycielska energia staje się społecznie użyteczną energią agresywności,

<sup>49</sup> H. Marcuse, *Aggressiveness in Advanced...*

<sup>50</sup> Jw.

<sup>51</sup> Jw.

a agresywne zachowanie wymusza wzrost – wzrost ekonomicznych, politycznych i technicznych mocy”<sup>52</sup>. Według Herberta Marcuse, współczesne społeczeństwa przemysłowe to paradoksalne, lecz nierozzerwalne, zjednoczenie konstruktywnych i destruktywnych osiągnięć, pracy zarówno dla życia, jak i śmierci. Taka transformacja niszczycielskiej w społecznie użyteczną agresję jest, zgodnie z Freudem, normalnym i nieodzownym procesem. Jest częścią tego samego procesu tłumienia, sublimacji jakiemu podlega energia libido, która jest transformowana w społecznie użyteczną pracę.

Marcuse wskazuje, że napięcia i agresywność wywodzą się z podstawowej sprzeczności pomiędzy potencjałem współczesnych społeczeństw przemysłowych, które w gruncie rzeczy są zdolne ku budowaniu mniej „represyjnego” społecznego świata a użytkowaniem wspomnianego potencjału ku formom represyjnym<sup>53</sup>. Jakże bodźce napędzają wzrost psychicznego napięcia? Marcuse wymienia dwa, jego zdaniem, podstawowe: dehumanizację procesów produkcji i konsumpcji oraz warunki braku prawdziwej prywatności, zatłoczenia i wszechobecnego hałasu w społeczeństwie masowym. Powołując się na René Dubos, Marcuse przypomina, iż potrzeba „ciszy, prywatności, niezależności i otwartej przestrzeni to nie żaden luksus, ale konstytutywna biologiczna konieczność”<sup>54</sup>. W ten sposób współczesne masowe społeczeństwo poprzez ciągły, przymusowy i umasowiony kontakt z innymi członkami społeczeństwa „przesocjalizowuje” (*oversocialization*) jednostkę, czego efektem ubocznym są wszelkie frustracje, agresywne zachowania i lęki, które łatwo mogą się przekształcić w prawdziwe neurozy. Marcuse rozumie jednak ten termin odmiennie, niż rozpowszechnione w socjologii rozumienie, które nadał mu używając w roku 1961 amerykański socjolog – Denis Wrong. Marcuse używając tego terminu wskazuje raczej na przesycenie interakcją. To, co inspirowało Goffmana, za Simmlem, czyli konieczność interakcji, nawet o charakterze anonimowym dla zachowania więzi społecznej<sup>55</sup> dla Herberta Marcuse osiągnęło poziom krytyczny. Według niego bowiem życie społeczne nie jest „teatrem”, a działanie nie jest dramaturgicznym. Twarze wyłaniające się z tłumu wielkomiejskich metropolii są dla Herberta Marcuse obce i podkreślają raczej odczucie obcości i odosobnienia niż uczestniczenia w jednym organizmie społecznym.

Najbardziej spektakularnym i rzucającym się wynikiem sublimacji agresywności jest postępująca militarystyka społeczeństwa dobrobytu. Ale nie tylko, następuje również „brutalizacja języka i przekazu wizualnego, prezentacja zabijania, palenia, trucia i tortur wyrządzanych ofiarom neokolonialnej rzezi”, która to dokonuje się w zestawieniu z „żartami młodocianych przestępców, rozgrywkami piłkarskimi, wypadkami, giełdą, reportażami i prognozą pogody”<sup>56</sup>. Wszystko to powoduje „unawykowienie” (*habituation*) doświadczenia wojny i pozwala na przyzwyczajenie do dziennej „porcji zabijania” (*kill rate*). Prowadzi to również do socjalizacji z doświadczeniem wojny. Ułatwia to język propagandowego dyskursu, gdzie „typowa zbrodnicza komunistyczna przemoc” jest popełniana przeciwko amery-

<sup>52</sup> Jw.

<sup>53</sup> Jw.

<sup>54</sup> Jw.

<sup>55</sup> M. Czyżewski, *Goffman Erving*, w: *Encyklopedia Socjologii*, t. 1, Oficyna Naukowa Nomos, Warszawa 1998, s. 246.

<sup>56</sup> H. Marcuse, *Aggressiveness in Advanced...*; por. J. Waserman, *Krytyczna teoria społeczeństwa Herberta Marcusego*, PWN, Warszawa 1979, s. 135-136.



kańskim 'operacjom strategicznym'<sup>57</sup>. Język ów jest kontynuacją orwellowskiego przepisu na „tożsamość przeciwieństw”: „w ustach wroga pokój oznacza wojnę, obrona to atak, podczas gdy po słusznej stronie eskalacja to ograniczenie, a zmasowane bombardowanie przygotowuje do pokoju”<sup>58</sup>.

Marcuse stawia hipotezę, że współczesna forma społecznie przejawianej agresywności jest drastycznie różna od jej historycznych poprzedników, nazywa ją technologiczną agresją i satysfakcją, a jej fenomen krótko charakteryzuje tym, że „akt agresji, jako próba wyładowania frustracji, jest fizycznie spełniany poprzez mechanizm w dużej mierze automatyczny”<sup>59</sup>, a więc bezrefleksyjny. Marcuse ulega tezie, iż owo zautomatyzowanie agresji, pociąga za sobą zakłócenie instynktownej satysfakcji, jej redukowanie. To powoduje powstanie kolejnej frustracji, jej repetycję i eskalację w kierunku wzrastającej przemocy. W tym samym czasie osobista odpowiedzialność, sumienie i poczucie winy jest osłabione, czy raczej rozproszone i wyrugowane z kontekstu, w którym dokonano się zachowanie agresywne i przemieszczone do mniej lub bardziej nieszkodliwego kontekstu, na przykład w postaci tak pozornie nieznaczącej, jak nieuprzejmości względem innych ludzi<sup>60</sup>. W podobny sposób następuje projekcja jednostkowej odpowiedzialności za czyny z rzeczywiście odpowiedzialnego podmiotu działania (np. oficer wydający rozkazy) na zastępczy podmiot: „nie ja, jako (moralnie i fizycznie) działająca osoba dokonałam tego, lecz uczyniła to rzecz, maszyna”, niezależna ode mnie. I dalej: „Ja, jako indywiduum, byłam tylko instrumentem. A jako instrument nie mogę, w żadnym moralnym sensie, być odpowiedzialny lub w poczuciu winy”<sup>61</sup>.

By nie być naiwnym, agresja i jej instrumenty są tak stare jak cywilizacja, lecz istnieje zasadnicza różnica pomiędzy agresją „technologiczną” a jej prymitywnymi formami. Te ostatnie bowiem wymagają cielesnej aktywności i zaangażowania ciała. Nowoczesne środki agresji pozwalają ją wyzwać bez „brudzenia rąk” i obciążania struktur umysłu. Paradigmatyczny przykład takiej instrumentalnej agresji to przemysł zbrojeniowy i jego użycie w konfliktach zbrojnych, ale są także efekty mniej rzucające się w oczy, lecz przy tym nie mniej ważne. Takowym jest rozkład wartości prawdy, jako jednego z podstawowych kryteriów, któremu winno być podporządkowane życie, zarówno indywidualne i społeczne. Odpowiedzialne za taki stan rzeczy są w znamienitej mierze media i propagowany przez nie wzorzec propagandowego dyskursu, jednak nie w taki sposób, iż po prostu kłamią (gdyż kłamstwo zakłada według Herberta Marcuse pewien sposób poświęcenia prawdzie). Mieszają one raczej prawdy i półprawdy z omyłkami, rzeczowe sprawozdanie z komentarzem i oceną, informację z publicystyczną propagandą, w taki sposób, iż większość społeczeństwa nie jest w stanie dokonać rozgraniczenia pomiędzy obiektywnym opisem a jego wartościowaniem. Ogromnym wrogiem prawdy jest powtarzanie kłamstwa, które forsowane uparcie w końcu zyska w oczach jego odbiorców status prawdy. Jak podkreśla Marcuse, najlepiej wiedzieli o tym naziści i ich propagandowa administracja.

Rekapituluując swe rozważania o koncepcji chorego społeczeństwa, Marcuse konstatuje, iż w ostatecznym rozrachunku – paradoksalnie – agresja jest w większości przypadków społecznie użyteczną destrukcyjnością, ale brzemienneą

<sup>57</sup> H. Marcuse, *Aggressiveness in Advanced...*

<sup>58</sup> Jw.

<sup>59</sup> Jw.

<sup>60</sup> Jw.

<sup>61</sup> Jw.

w psychospołeczne skutki. To prawdopodobnie dzięki owej sublimowanej agresji i podporządkowanej jej ekspansywności jesteśmy obecnie na takim etapie rozwoju sił wytwórczych, że możemy mówić o społeczeństwie dobrobytu. Na gruncie teorii ekonomii John Maynard Keynes już dawno uprawomocnił „zbawienny” wpływ na gospodarkę masowej militaryzacji, niestety tylko w krótkookresowej perspektywie.

Przedstawiony powyżej dość syntetycznie, bo tylko w mocących interesować socjologa kontekstach projekt, jest jednym z najbardziej dyskusyjnych pomysłów teoretycznych Herberta Marcuse. Jednakowoż stanowi z pewnością propozycję wartościową i jest niewątpliwie atrakcyjną alternatywą, dla wyrastających również z teorii Freuda analiz społeczeństwa ogólnego dokonanych przez Ericha Fromma. Warto jeszcze zaznaczyć, iż analizy zarówno Talcotta Parsonsa, jak i Herberta Marcuse nie mają charakteru monokausalnego psychologizmu. Obie podkreślają fakt dynamicznej współzależności pomiędzy psychiką jednostek a społeczeństwem jako całością, nie redukują życia społecznego do woli, cech i przeżyć psychicznych jednostek tworzących społeczeństwo.

Podsumowując, należy podkreślić, iż prezentowana w artykule diagnoza systemu kapitalistycznego Herberta Marcuse nie jest wyczerpująca. Jest raczej próbą syntetycznego przedstawienia pewnych ogólnych, najbardziej mu właściwych poglądów na szeroko rozumiany kapitalizm i jego wpływ na pozagospodarcze struktury życia społecznego, inspirowanych krytyczną teorią społeczeństwa.

PRZEMYSŁAW PLUCIŃSKI

#### ABSTRACT

*The main aim of this article is an analysis and reconstruction of the main points of Herbert Marcuse's critique of capitalism. This analysis is strictly confined to the so-called „critical theory of society” of the Frankfurt School, of which Herbert Marcuse was one of the founders. One of the principal goals is to show the modern forms of alienation and ideological thinking, the relationship between them and their influence on the principles and structures of everyday life, knowledge and science. This paper also attempts to apply Freud's and post-Freudian terms („sick” and „sane” society) and theory in an analysis of contemporary advanced societies on macro-sociological level.*

### ASYMILACJA POLONII HOLENDERSKIEJ

Ostatnie wydarzenie w 2004 r. w Holandii, morderstwo reżysera Theo van Gogha, znanego z otwartej krytyki fundamentalizmu islamskiego, przez muzułmańskiego fanatyka – urodzonego w Holandii obywatela marokańskiego i holenderskiego, zwróciły uwagę opinii międzynarodowej oraz władz holenderskich na problem licznej grupy imigrantów w Holandii. Następujące po tym przypadki podpalenia lub niszczenia meczetów jeszcze bardziej zaogniły sytuację i unaocznily problem tylko pozornej adaptacji imigrantów w Holandii.

W Holandii mieszka 1,6 mln imigrantów, co stanowi 9% całego społeczeństwa holenderskiego. Jeśli doliczyć do tego osoby, które mają jedno lub dwoje rodziców urodzonych poza Holandią, liczba ta wzrasta z 9 do 17%. Oznacza to, że jedna na